

Kto ma płacić kary za skażenie GMO?

1 marca 2008

Najnowszy raport Greenpeace i GeneWatch UK ujawnia rosnącą liczbę przypadków niekontrolowanego skażenia organizmami GMO na całym świecie.

„Rejestr skażenia GMO” („GM Contamination Register Report 2007”), przedstawiony 28 lutego 2008 w Amsterdamie, przytacza 39 udokumentowanych nowych przypadków skażenia GMO w 23 krajach w ciągu 2007 roku. Większość z nich dotyczy upraw będących podstawą wyżywienia ludzi: ryżu i kukurydzy, ale obejmują one również soję, bawełnę, rzepak, papaję, a nawet ryby. W ciągu ostatnich 10 lat „Rejestr” udokumentował 216 przypadków skażenia GMO w 57 krajach.

Aktywiści Greenpeace ujawnili też w Rotterdamie transport genetycznie modyfikowanego ryżu z USA, który nie został dopuszczony do spożycia na terenie Unii Europejskiej. Tymczasem w Kenii Greenpeace wraz z lokalną organizacją rolniczą udokumentował skażenie miejscowej kukurydzy genetyczną odmianą MON810 i przedstawił na to dowody rządowi USA oraz korporacji Pioneer Hi-Bred, właścicielowi patentu.

Międzynarodowe koncerny agrochemiczne zapewniają, że ściśle kontrolują i pilnie strzegą wyników swoich prac w postaci organizmów modyfikowanych genetycznie. Przekonują też, że wystarczy uprawy GMO odzielić od tradycyjnych tak zwaną strefą ochronną (zwykle szerokości kilku do kilkuset metrów), aby zabezpieczyć te drugie przed zanieczyszczeniem GMO. Przytoczone w „Rejestrze” liczne przypadki dowodzą, że zapewnienia te są czystą fikcją.

Greenpeace ostrzega, że podobna sytuacja czeka polskich rolników i konsumentów, jeśli Polska zdecyduje się na wpuszczenie na swoje pola organizmów GMO. Wówczas ochrona

przed skażeniem będzie nieskuteczna.

"Za skażenie GMO powinni płacić ci, którzy czerpią z tego zyski, czyli korporacje agrochemiczne. Jeśli dochodzi do zanieczyszczenia zbiorów, firma powinna płacić za usunięcie skażenia i pokryć odszkodowanie dla rolników, przetwórców i konsumentów. Skażenie GMO jest szczególnie niebezpieczne w krajach, w których rolnictwo opiera się na małych i średnich gospodarstwach, jak w Polsce. Jeśli rząd rzeczywiście chce chronić polskich producentów rolnych, powinien zrobić wszystko, aby skutecznie zakazać uprawy GMO w naszym kraju, a także wezwać Komisję Europejską do stworzenia ram prawnych, które zmuszą koncerny biotechnologiczne do odpowiedzialności" – powiedział Maciej Muskat, dyrektor Greenpeace Polska.

W ubiegłym roku w Hiszpanii niektórzy rolnicy ekologiczni, nie chcąc dopuścić do rozprzestrzenienia się skażenia, spalili swoje zbiory, gdy okazało się, że były one zanieczyszczone GMO. W Kanadzie i USA znane są liczne przypadki rolników konwencjonalnych, uprawiających głównie rzepak, których plony zostały skażone odmianą zmodyfikowaną. Nie tylko nie otrzymali oni za to odszkodowania, ale wręcz zostali pozwani przez koncern Monsanto, właściciela patentu na te rośliny, za bezprawną ich uprawę. W roku 2007 Unia Europejska zablokowała transporty ryżu ze Stanów Zjednoczonych, po wykryciu zanieczyszczenia ich odmianą niedopuszczoną do spożycia w Europie. Straty farmerów amerykańskich zostały wycenione na 1,2 mld dolarów.

Informacja prasowa Greenpeace, 29 lutego 2008 r.

Źródło: [Obywatel](#)